Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Piątek Wniebowz. N. M. P.
Sobota Rochaw. Joachima
Niedziela Jacka w.

Dziś wschód słońca 4,36 zachód 7,33
Jutro „ „ 4,38 „ 7,31
Pojut. „ „ 4,40 „ 7,29

Nr. 95 | Wąbrzeźno, sobota 16 sierpnia 1930 r. | Rok X

„CUD NAD WISŁĄ"

W DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ WIELKIEGO ZWYCIĘSTWA POLSKIEGO.

Polska, zahartowana dziś w swoim bycie państwowym i tężejąca jako jednolity organizm, w dniu dzisiejszym może obejrzeć się za siebie z piękną i słuszną dumą. **Bo też żadne z powstałych czy odrodzonych po wojnie państw nie ma w swojej krótkiej, ledwie zaczętej historji takiego wspomnienia i takiej rocznicy jak dzisiejsza.**

Ledwie stał się inny, największy cud w naszych brutalnie przerwanych dziejach, już trzeba w r. 1920 **realnemi środkami, materjalnemi siłami bronić tej niewiarogodnej jeszcze nawet samym Polakom egzystencji państwowej.**

Obrona państwa, świeżo krwawym cementem wojennym zlepionego wypadła na czas najgorętszy w naszem życiu wewnętrznem. **Spór wszystkich ze wszystkimi, zajadła walka partyj, ta przewlekła gorączka narodowa, w której mogliśmy byli zginąć: to wszystko ustało jakby na tajemniczy znak, dany z góry.**

„Cud nad Wisłą" rozpatrywany ze stanowiska nietylko militarnego, jest **cudem jeszcze wyższego rzędu.** On przecież związał zwaśnione wczoraj ręce, **zebrał wszystkich Polaków na jednym wspólnym froncie,** oraz dał nam tę pewność, w w którą już zatracało się wiarę, **że na naszych ziemiach i w naszych myślach może zapanować jedność i zgoda.**

Tą zgodnością, tem naprawdę szczytnem zapomnieniem o partyjnej przeszłości, tą **świetlaną komendą Ojczyzny, która jedna tylko była we wszystkich rozbudowanych i żarliwie wierzących w nią duszach,** temi moralnemi, z gruntu zbiorowej woli dźwigniętemi siłami — **zwyciężyliśmy.** Najpierw siebie samych, a potem nieprzyjaciela.

I to nie jednego nieprzyjaciela.

Historyk Europy zapisze kiedyś zapewne, że nie jest zwykłym komplementem to, co nam się przez długi ciąg przedrozbiorowych dziejów prawiło, iż **jesteśmy przedmurzem chrześcijańskiego świata, barykadą cywilizacji europejskiej.**

Ten nowy atak tatarskiego ducha i nasza obrona przed nową odmianą półksiężyca, wymienionego tylko na żydowsko - bolszewicką gwiazdę, — wykazały, że **roli swojej pozostaliśmy wierni, że na naszych wschodnich kresach czekamy czujnie z bronią u nogi.**

A pewność, że tak jest, że **Polska nie jest glinianą zabawką z pomalowanymi na jeden sezon państwowy żołnierzami,** z tymi melancholijnymi ułanami, co to „z konia spadną" na końcu, tą **pewność popsuła krew nietylko bolszewikom samym.**

Ich berlińscy koledzy pospuszczali niemniej nosy na kwintę, zobaczywszy, że **z ziemi polskiej raz dwa, jakby przez czasy wywołana, wyskoczyła bitna, młoda, rzeźka armja i zaprezentowawszy broń przed sojuszniczym Zachodem, poszła ratować ręgiem nasz, ale zarazem także i ten wyczekujący, niecałkiem ufny Zachód.**

Dziesięć lat upłynęło już od „Cudu nad Wisłą".

Dziś wojna dosłowna jest za nami, ale wojnę cywilną toczymy wciąż, borykając się z losem o siłę, zdrowie, dobrobyt i całość granic naszego z takim trudem wywalczonego państwa. **Niechaj więc zbiorowa myśl polska idzie dziś nad Wisłę rozpamiętywać jej „cud", aby uzyskać dawną wiarę w świetlaną przyszłość naszej umiłowanej Ojczyzny.**

Centrolew znów dąży do zwołania sesji Sejmu.

RZĄD OPRACOWUJE REFORMĘ KONSTYTUCJI.

Warszawa, 14. 8. — W kołach politycznych mówiono wczoraj że Centrolew, który zbiera się w pierwszych dniach sierpnia, zamierza wystosować do Pana Prezydenta pismo z żądaniem zwołania sesji Sejmu, wskazując w pierwszym rzędzie na to w motywacji, że budżet jest wykonywany przez ministra Matuszewskiego dowolnie, a nie w myśl uchwał Sejmu.

Reforma Konstytucji.

Warszawa, 14. 8. — Jak się dowiadujemy, minister Car wraz z najbliższymi pracownikami Ministerstwa Sprawiedliwości opracował nowy projekt konstytucji, różniący się znacznie od złożonego przez BBWR. Sejmowi. Nie jest wiadome, czy rząd zamierzałby przedstawić tę konstytucję Sejmowi, czy też wprowadzić ją na innej drodze.

Afrydzi palą Peszawar.

Pociąg z odsieczą utknął w drodze.

Londyn, 14. 8. — Położenie Anglików w okolicach Peszawaru staje się coraz groźniejsze. Ludność wiejska, aczkolwiek nie przystępuje oficjalnie do powstańców, to jednak bardzo chętnie dostarcza oddziałom Afrydów żywności, nie pobierając za to żadnej zapłaty.

Prowadzone przez wieśniaków patrole powstańców, podchodzą do przedmieść Peszawaru i podpalają domy. Wczoraj oddział Afrydów przedostał się na stację kolejową pod Peszawarem i wyparłszy stamtąd załogę angielską, podpalił pociąg specjalny, złożony z wagonów sypialnych.

Wśród powstańców znajduje się wielu kawalerzystów, którzy zdezerterowali z angielskich pułków indyjskich.

Wczoraj wysłano z Lahore dwa pociągi piechoty do Peszawaru. Po drodze wojsko musiało opuścić pociąg, gdyż okazało się, że tor kolejowy został przez powstańców zniszczony. W dniu dzisiejszym piechota będzie się starała przedrzeć przez oddziały Afrydów do miasta.

Z Rawalpi wysłano do Peszawaru dwie kolumny samochodów pancernych, które jednak dotychczas do miasta nie przybyły.

Jedynemi środkami komunikowania się Peszawaru ze światem jest radjo i samoloty. Władze angielskie w Indjach wp owadziły ostrą cenzurę depesz prasowych.

Odcięty palec jako załącznik do listu.

OKRUTNY CZYN CHIŃSKICH BANDYTÓW.

Podczas obecnych krwawych zamieszek w Chinach, w ręce kosookich opryszków dostały się dwie misjonarki angielskie, miss Edith Netteleton i miss Eleanor Harrison.

Wszelki słuch o nich zaginął i wśród nawróconych Chińczyków — panował wielki niepokój o ich życie, gdy nagle jeden z nich zamieszkały w miejscowości Kien-Ning otrzymał list pisany po chińsku — ale podpisany przez miss Harrison.

Wielkie było zdziwienie Chińczyka, kiedy z listu wypadł odcięty palec ludzki, z treści pisma okazało się, że był to palec miss Netteleton.

Bandyci dołączyli go do swego pisma jako dowód jego prawdziwości i jako świadectwo, że nie żartują i że bez wahania spełnią swe groźby. Owe groźby zaś zapowiadały — że jedna z uwięzionych misjonarek zginie, jeśli bandyci nie otrzymają w oznaczonym terminie około 300 tys. zł. polskich okupu. W razie dalszej zwłoki zginąć miała także i druga misjonarka.

O sprawie tej zawiadomiono miejscowego konsula angielskiego, który odniósł się do władz chińskich z żądaniem natychmiastowego uwolnienia obu kobiet. Wysłano bezzwłocznie oddział żołnierzy chińskich w pościg za bandytami.

WOJSKA TURECKIE

GOTOWE DO WKROCZENIA DO PERSJI?

Berlin, 14. 8. — Według doniesień z Konstantynopola Turcja poczyniła wszelkie przygotowania do wtargnięcia na terytorjum perskie celem obsadzenia spornego obszaru nadgranicznego w okręgu Araratu. Wojska tureckie stoją gotowe do przekroczenia granicy perskiej.

Persja przypuszczalnie nie będzie się bronić, a zwróci się jedynie do Ligi narodów z prośbą o interwencję.

—:x:—

20 MIAST POD WODĄ

1000 LUDZI UTONĘŁO PODCZAS POWODZI.

Berlin, 14. 8. Z północnych Chin donoszą o katastrofalnych powodziach w czasie których poniosło śmierć 1000 osób. Wskutek powodzi przerwana została komunikacja kolejowa między Pekinem a Mandżurją. Dziesięć mostów uległo zniszczeniu. Ogółem dotkniętych jest klęską powodzi 20 miast.

CIEMNE STRONY PROHIBICJI.

Nowy Jork, 14. 8. Ostatnie wiadomości z dziedziny prohibicji, która nie przestaje być największą lekturą dla czytelników w Stanach Zjednoczonych, zasługują na specjalną uwagę: w Brooklyni ajenci prohibicyjni odkryli i skonfiskowali olbrzymie składy trunków ocenionych na przeszło półtora miljona dolarów. Jest to największa konfiskata w dotychczasowej historji prohibicji. W jednym z doków miejskich w Nowym Jorku ajenci prohibicyjni skonfiskowali trunki wartości 130 tysięcy dolarów, ukryte w olbrzymiej miejskiej berlince, służącej do wywożenia śmieci. Imprezą przemycania zajmowali się w tym wypadku urzędnicy miejscy go wydziału sanitarnego, którzy wywiózłszy śmiecie mające być wysypane na pełnym oceanie, wracali z ładunkiem zakazanych trunków.

—:o:—

W AFGANISTANIE SPOKÓJ.

Moskwa, 14. 8. Z Afganistanu donoszą, że ruch powstańczy w tym kraju został ostatecznie zlikwidowany. Sąsiadujące bezpośrednio z Kabulem plemiona dotychczas występujące przeciwko rządowi, opowiedziały się za obecną władzą Afganistanu.

—o—

ODZNAKI HONOROWE DLA RZEMIEŚLNIKÓW.

Warszawa, 14. 8. Na wniosek organizacyj rzemieślniczych Ministerstwo Przemysłu i Handlu zamierza wydać rozporządzenie o odznakach honorowych dla rzemieślników prowadzących warsztaty od lat 25-ciu. Odznaką tą byłby żeton z odpowiednim napisem.

Cześć braciom po prawej stronie Wisły.

W DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ PRZYŁĄCZENIA DO POLSKI PIĘCIU WIOSEK POWIATU PRUSKIEGO.

Dnia 16 sierpnia mija 10 lat od chwili, w której **Polska objęła w posiadanie przyznany jej przez Radę Ambasadorów w Paryżu obszar po prawym brzegu Wisły.** Do Polski przypadły m. in. wioski: **Janowo, Małopole, Nowa Libawa i Kromerowo.** Tym sposobem Polska otrzymała po prawej stronie Wisły pas ziemi, przylegający do Prus Wschodnich i **stanowiący zabezpieczenie prawego brzegu rzeki na szerokiej przestrzeni.**

Oto jedyny rezultat nieszczęśliwego dla nas plebiscytu na Warmji, Powiślu i Mazurach. **Ze straszliwej niewoli pruskiej powróciła na łono wolnej Macierzy zaledwie garstka rodaków naszych.** Poza kordonem granicznym pozostały jeszcze **olbrzymie obszary ziemi polskiej,** pozostało z małym wyjątkiem tych pięciu wiosek, **całe Powiśle pruskie, cała Warmja i całe Mazury.** Gwałt, teror i straszliwe barbarzyństwo pruskie **nie pozwoliły bowiem wszystkim braciom naszym głosować swobodnie za Polską, a tem samem powrócić po wiekach niewoli do wyzwolonej Ojczyzny.**

W tej bolesnej klęsce naszej przed 10-ciu laty pocieszającą rzeczą jest ten jedynie fakt, że **oto także i prawy brzeg Wisły, tej świętej rzeki polskiej i królowej wód polskich, przypadł do Polski.**

Wąziutki jest ten skrawek ziemi, który z terenu plebiscytowego przydzielono do Rzeczypospolitej Polskiej, jest on jednak **zadatkiem przyszłego panowania naszego nad wolnem już ujściem Wisły do morza,** jest tym faktem, który w sercach naszych budzić winien **tę mocną wiarę, że z czasem spełnią się wszystkie narodu polskiego nadzieje.**

Na nic się nie zdały ówczesne krzyki wszechniemców, że **Wisła musi być naturalną granicą między Polską a Prusami Wschodniemi,** albowiem **przełamano nienaruszalną rzekomo zasadę, że Prusy Wschodnie muszą sięgać do samej Wisły.**

Z walki plebiscytowej wynieśliśmy więc tę jedyną i doniosłą korzyść, że teraz **oto Wisła od swych źródeł aż do Morza Polskiego jest w polskiem posiadaniu,** gdyż i na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska Polska pełni nadzór na dtą rzeką.

Mając w posiadaniu swem prawy brzeg Wisły wzdłuż granicy wschodnio-pruskiej, **nie rezygnujemy bynajmniej z odwiecznych praw naszych do pozostałego Powiśla, do Marmji i Mazur.** Niesprawiedliwość dziejowa, która spotkała Polskę przed 10 laty, przez naród polski nigdy nie będzie usankcjonowana, ani też nigdy nie może pójść w zapomnienie. **Dopóki nam tchu w piersiach starczy, zawsze wołać będziemy wielkim głosem, że nam się krzywda stała, że gwałt i przemoc wrogów wydarła nam rdzennie polskie ziemie i rozłączyła nas z drogimi braćmi na Warmji, Powiślu i Mazurach.**

W niedzielę, dnia 17 sierpnia, odbędzie się w Janowie na prawym brzegu Wisły **Wielka Manifestacja Narodowa.** Niechaj w tym dniu **cały naród polski zjednoczy się myślą z tymi, co tam, nad granicą pruską manifestować będą dążenia nasze do wyzwolenia braci naszych za kordonem.**

Cześć rodakom naszym z prawego brzegu Wisły!

Niech żyje Powiśle, Warmja i Mazury!

L. Łydko.

Wiadomości z Polski i ze świata.

— **Nowy Jork.** — Wielka katastrofa wydarzyła się w Omaha w stanie Nebraska. Karkołomna kolejka górska w tutejszym parku rozrywkowym, złożona z 6 wózków, windowana pod górę zeskoczyła z toru i runęła na ziemię z wysokości 40 stóp, wskutek czego zabitych zostało 29 osób, zaś 20 odniosło ciężkie rany.

— **Berlin.** — Z Północnych Chin donoszą o niebywałej klęsce powodzi, która dotknęła niektóre prowincje chińskie. Komunikacja między Pekinem a Mandżurją została zupełnie przerwana. Około 100 osób poniosło śmierć podczas niezwykłych wylewów rzek. Przeszło 10 mostów uległo całkowitemu zniszczeniu. Ogółem zostało dotkniętych przez powódź przeszło 20 miast.

— **Rzym.** — Wydany zostanie wkrótce urzędowy imienny spis osób, które poniosły śmierć w czasie trzęsienia ziemi. Naogół liczba ofiar jest znacznie mniejsza niż przypuszczano poprzednio, ponieważ wiele osób, które uważano za zmarłe, odnaleziono wśród gruzów zburzonych miast lub w ich okolicy.

— **Moskwa.** — W dniu 18 bm. przybywa do Moskwy delegacja lotników litewskich, która ma złożyć wizytę lotnikom sowieckim. Lot z Kowna do Moskwy odbędzie się bez lądowania. Lotnicy litewscy spędzić mają w Moskwie 6 dni.

CUD NAD WISŁĄ

Pamiętny rok 1920!

Ze Wschodu nadciągała burza krwawego najazdu. Rozpoczął się pochód na Polskę, aby ją zniszczyć. Padły twierdze Łomża, Ossowiec, Ostrołęka, Brześć i bolszewicy przeszli przez Bug.

Przerażenie padło na kraj.

Jak burza ruszyła bolszewicka armja ku naszej stolicy, głosząc światu, że 12-go sierpnia zagarnie Warszawę. Połowa Warszawy w panice i przerażeniu pakowała i wyjeżdżała.

Wtedy drgnął naród. Stanęły hufce ochotników, gotowych na wszystko i podążyły ku Warszawie. Rozpoczął się straszliwy bój na polach Warszawy. Naród ufał i wierzył, że zwycięstwo przyjdzie. Nadzieję tę krzepił bohater ks. Skorupka, który głosił ustawicznie po oddziałach i koszarach, że „15 sierpnia, w święto Wniebowstąpienia, Polacy przestaną się cofać i rozpoczną się dni triumfu polskiego".

Bolszewicy szli naprzód i stanęli wreszcie nad Wkrą, przed mostami na Wiśle. Żołnierze wiedzieli, że to ostatnia linja ocalenia Warszawy i Polski, więc walczyli jak lwy, a była to walka straszna, beznadziejna, słabego z silnym, rozpaczna. Mimo tego oporu bolszewicy przerywają linję między Modlinem a Płońskiem, przechodząc Wkrę i zachodzą na tyły wojsk naszych... a równocześnie bolszewicka radjostacja ogłasza na dzień jutrzejszy, t. j. 14-go sierpnia generalny atak na Warszawę.

Przerażenie padło na miasto i wojsko. Żołnierze po dwa tygodnie prawie bez snu, wycieńczeni, obdarci, bosi z opuchłemi nogami, przemęczeni nieludzko, nie wytrzymują naporu trzech armji.

Świt 14 sierpnia zwiastował Warszawie starszliwy ryk armat. Bolszewicy ruszyli do szturmu i zdobyli Radzymin, trzy mile odległy od bezbronnej stolicy. Patrole nieprzyjacielskie dochodziły już do podmiejskiej linji. Powstała panika nie do opisania. Na gwałt wyjeżdżały poselstwa, urzędy i kto mógł, pakował resztki mienia swojego, uciekał. Tramwaje i wozy przepełnione rannymi, tamowały ruch po ulicach i potęgowały grozę. Mówiąc po ludzku, wszystko już było stracone.

Nadszedł 15-ty sierpnia, tak oczekiwany przez polski naród, dzień Najśw. Panny. Jeszcze z większą zaciekłością uderzyli bolszewicy tego dnia na Wkrę. Ale nasi żołnierze, odparłszy ich z nadzwyczajną jakąś odwagą i otuchą, poczęli atakować i wypierać z pozycyj. Tymczasem kawalerja nasza brawurowym marszem przedziera się na tyły bolszewickiej armji. Niszczy urządzenia, tabory, szerzy popłoch. Żołnierze czerwoni rzucali wszystko i bezładnemi masami, tłocząc się po drogach i mostach, cofali się ku Wschodowi.

Nasze wojska ogarnął entuzjazm. Początkowa porażka bolszewików przemieniła się na całym froncie w straszliwy pogrom. Z 22-u dywizyj zostało w ciągu 12-to dniowej bitwy zaledwie dwanaście i to rozbitych, niezdolnych do boju.

Polska zwyciężyła, bo z nią walczył Bóg i Marja Królowa Korony Polskiej.

Idzie ku nam dziesięciolecie wielkiego „Cudu nad Wisłą". Oby wspomnienie bohaterskiej chwili cudem złączyło znowu zżarte waśnią i nienawiścią serca, skrzepiło nadzieją, dało ukochanej Ojczyźnie ład, spokój i szczęście.

Endecja przy robocie.

Od pewnego poważnego rolnika pomorskiego otrzymujemy następujące uwagi, które podajemy w całości, bez komentarzy.

Przypisek Redakcji
„Głosu Wąbrzeskiego".

Był czas, kiedy Endecja lekceważyła sobie Chrześcijańskie Stronnictwo Rolnicze.

To drobna grupka, mawiano, którą szybko rozbijemy wypróbowanymi naszymi sposobami. Ale stało się inaczej! Stronnictwo Rolnicze powoli, ale stale rośnie i nabiera siły. Dlaczego? O, bo rolnik ma już dosyć opieki tych panów, co to nigdy pługa nie mieli w ręku, ale zato na wiecach gardłują o poprawie bytu rolnika polskiego. Rolnik Bogu dzięki poznał się na nich, a że go zawiedli, chce teraz sam radzić o swoich sprawach gospodarskich. Dlatego garnie się ochoczo pod sztandar Chrześcijańskiego Stronnictwa Rolniczego. To organizowanie się rolników w stronnictwie zawodowem zaczyna niepokoić Endecję. Dlatego **rozpoczęła swoją robotę!**

Kto weźmie do ręki pisma endeckie, jak: „Słowo Pomorskie" czy też „Gazetę Wąbrzeską", znajdzie w nich coraz częściej napaści na Chrz. Stronnictwo Rolnicze i na osoby, odgrywające w niem poważniejszą rolę. Taką napaść znajdujemy pomiędzy innemi w „Gazecie Wąbrzeskiej" z dnia 7-go bm. Znajduje się tam artykuł z napisem „Dokumenty metody sanacyjnej". Artykuł ten, tak charakterystyczny dla roboty endeckiej, a dla nas rolników tak pouczający, że warto się z nim zapoznać. Co natchnęło autora do napisania tego artykułu? Oto w Wielkich Radowiskach wywiesił p. Kowalski, prezes Koła Miejscowego Chrz. Stronnictwa Rolniczego okólnik, w którym donosi, że lista rolnicza Nr. 3 została przez Komisję Wyborczą unieważniona, dlatego członkowie Chrz. Stronnictwa Rolniczego mają się wstrzymać od głosowania. Dla wyjaśnienia dodaję, że rozchodziło się o ponowne wybory w IV. Okręgu wyborczym do Sejmiku Powiatowego. Prezes postąpił sobie słusznie! Skoro bowiem unieważniono listę rolniczą i uniemożliwiono rolnikowi oddanie głosu, poco miał iść do wyborów? Czy może po to, żeby oddać głos **na listę endecką?** o, nie, tych, co bryzgają błotem oszczerstwa na nasze stronnictwo i naszych wodzów, żadną miarą popierać nie będziemy. Za wielkiem obrzydzeniem napełniła nas ta robota partyjna.

Pismak „Gazety Wąbrzeskiej" wykazał, że powstrzymanie się od głosowania jest szkodliwe pod względem narodowym. Sięga zatem aż do wyborów do Sejmu w Gnieźnieńskim, gdzie przeszedł jeden poseł niemiecki. Mogę uspokoić naszego nieproszonego opiekuna, że w IV okręgu wyborczym Niemcy listy nie wystawili, a wybory rozegrały się tylko pomiędzy listą N. P. R. i N. D. Dalej mogę zapewnić, że p. prezes Kowalski wie o metodach „sanacyjnych" akurat tyle, co „narodowy" pismak o rolnictwie.

Poco więc to pisanie o dokumentach? Endecja chce nas, rolników, zastraszyć! Tylko, że my, rolnicy, nie bojmy się jej straszaków nic a nic!

Dalej pismak wytyka p. K. błędy ortograficzne. Ależ na miły Bóg, drobny rolnik to nie **akademik,** który umie pisać bez błędu (!). Starsze społeczeństwo pomorskie uczęszczało do szkoły niemieckiej, gdzie za używanie języka polskiego karano czasem bardzo dotkliwie. Dzieci tylko w domu uczyły się czytać i pisać po polsku i czy wydziwiać będziemy, że ci, co nie znali szkoły polskiej, robią błędy ortograficzne?

Poco więc to wytykanie błędów ortograficznych? — Oto Endecja — uczona i mądra — szydzi z nas, rolników, którzy spracowaną ręką kreślimy zdania, żeby wyrazić swoje myśli. Dlatego wspominany artykuł jest i dla nas dokumentem. Spamiętamy sobie dobrze, jak panowie Endecy kpiny sobie robią z nas maluczkich i tem ochoczej garnąć się będziemy pod sztandar Chrz. Stronnictwa Rolniczego. Do napaści osobistych powrócimy jeszcze. To rozdział dla siebie.

(Rolnik Pomorski).

Dziesięć lat temu.

14 sierpnia 1920 r.

Front północny: Uderzenie na Radzymin 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej, która nie zdążyła w odwodzie uzupełnić swych słabych stanów liczebnych, zakończyło się o godzinie 12-tej zajęciem tego miasteczka. W następstwie gwałtownych przeciwnatarć koncentrycznie uderzającego nieprzyjaciela oddziały dywizji zostały zmuszone do odwrotu. W godzinach popołudniowych nieprzyjaciel wszedł w łukę między lewem skrzydłem 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej a Benjaminowem, przechodząc w ten sposób naszą drugą linję obronną w kierunku Izabelin—Jabłonna.

Dowództwo frontu skierowało do kontrakcji 10-tą dywizję piechoty, powierzając dowództwo wszystkich trzech dywizyj (11-ta, 1-sza litewsko-białoruska, 10-ta) na przedmieściu warszawskiem, generałowi Żeligowskiemu.

Wszystkie ataki cowieckie na Wiązownię, Okuniewo, Leśniakowiznę oraz forty Zegrza zostały odparte.

5-ta armja: Dwa forty Modlina: „Mięks̨zyn" i „Toruń" zostały przez nieprzyjaciela opanowane. 18-ta dywizja generała Krajewskiego zajęła po walkach Sąchocin, biorąc około 600 jeńców i liczne wozy z amunicją.

Front środkowy: Ataki nieprzyjaciela na Hrubieszów zostały odparte. Nieprzyjaciel wyrzucony w tym rejonie za Bug zatopił w rzece kilka dział i kulomiotów.

Na reszcie frontu dalsze przegrupowania do przeciwuderzenia.

KRONIKA SPORTOWA.

K. S. „REDUTA" WARSZAWA — K. S. „PEPEGE" WĄBRZEŹNO.

Do jutrzejszego (15 bm.) meczu z K. S. „Redutą" z Warszawy, „Pepege" wystąpi w następującym składzie: Kaczyński, Pastewski, Morański, Witkowski, Fetka, Cyrklaff, Drążkowski, Lupertowicz, Pietruszyński, Gorzejewski, Gronowski.

W sobotę „Reduta" wyjeżdża na mecz do Grudziądza, **a w niedzielę, 17 bm., rozegra ostatni mecz rewanżowy z „Pepege" w Wąbrzeźnie.** — Początek meczu o godz. 5-tej po południu.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia, 14 sierpnia 1930 r.

— **Dzisiejszy numer** naszego pisma zawiera 10 stron, w tem 4 strony specjalnego dodatku, który poświęciliśmy wyłącznie Warmji i Mazurom, z okazji niedawno obchodzonej rocznicy plebiscytu na Warmji i Mazurach. W dodatku tym dajemy cały szereg ilustracji z przed dziesięciu lat, będące dziś pamiątką historyczną. (-)

— **Na uroczystości do Janowa** wyjeżdża z ramienia Towarzystwa Ludowego **p. red. Bolesław Szczuka,** prezes tegoż Towarzystwa, oraz ks. prof. Żynda w imieniu Związku Młodzieży.

— **Za dusze poległych.** Dziś rano odbyła się uroczysta Msza św. żałobna za dusze poległych za Ojczyznę. Mszę św. wobec przedstawicieli władz, towarzystw i organizacyj, których część z nich stawiła się ze sztandarami oraz dość licznie przybyłych wiernych, odprawił **ks. proboszcz Zakryś.** Po Mszy św. zmówiono modlitwę za dusze poległych. Dzisiejsza Msza św. jest wstępem do uroczystości jutrzejszych, t. j. dnia 15 sierpnia.

— **Ławnikiem** w zarządzie Bractwa Strzeleckiego zasiada również **p. B. Paszotta,** którego nazwisko w spisie zarządu nie umieszczono w naszem sprawozdaniu o zebraniu.

— **Przypominamy o jutrzejszej (w piątek) zabawie „Sokoła“,** która odbędzie się w ogrodzie p. Twardowskiego, a wieczorem zabawa taneczna w sali p. Kaczyńskiego. (-)

— **Wielkie zawody kolarskie** o mistrzostwo Wąbrzeźna uchwaliło urządzić w połowie września rb. Towarzystwo Cyklistów „Pogoń“ Wąbrzeźno.

— **Kino „Słońce“.** Dziś w **czwartek i piątek** „Bicz Boży“ oraz tygodniki. (x)

— **Są jeszcze uczciwi ludzie! P. Józefa Santkiewiczowa,** żona robotnika w Wałyczu, zbierając w pobliskim lesie grzyby, znalazła w gąszczach różne rzeczy, jak zegarek, garnitur sukienny, kapę na łóżko itd. Rzeczy, które p. Santkiewiczowa odnalazła, pochodzą prawdopodobnie z kradzieży — o czem powiadomiła wójtostwo w Niedźwiedziu, gdzie złożyła wspomniane rzeczy. (x)

— **Kradzież w biały dzień.** Wczoraj w południe dokonano kradzieży za pomocą podrobionego klucza lub wytrycha u p. Kuligowskiego przy ulicy Kolejowej. Skradziono różne rzeczy, jak: materjał na ubranie, łańcuszek do zegarka, 20 złotych gotówki i wiele innych rzeczy. Dochodzenia prowadzi Policja. (-)

— **Baczność Bractwo Strzeleckie!** W uroczystym obchodzie „Cudu Wisły“ bierze Bractwo udział. Zbiórka braci w piątek dnia 15 bm. o godz. 10-tej na placu Luksusowym, skąd wymarsz do kościoła. Wzięcie udziału jest obowiązkiem każdego poszczególnego brata.

W niedzielę, 17 bm., od godz. 3-ej począwszy, strzelanie o ordery i premje.

— **Dzierżawa bufetu dworcowego w Mełnie.** Zwraca się uwagę inwalidów wojennych na ogłoszenie przez Dyrekcję Kolei Państwowych w Gdańsku publicznego przetargu na dzierżawę bufetu dworcowego w Mełnie z terminem objęcia w dniu 1 października br. Bliższych informacyj udzieli Wydział Osobowy powyższej Dyrekcji w pokoju 221 codziennie prócz dni świątecznych w godzinach od 11 do 13.

Z NASZEJ DZIELNICY

— **Dźwierzno.** (Odpust). Ostatniej niedzieli odbył się w tutejszej parafji odpust ku czci Przemienienia Pańskiego. Pomimo niepogody, jak rok rocznie, przybyli wierni z różnych stron. Uroczystą Mszę św. główną odprawił **ks. Żynda,** jeneralny sekretarz Stow. Młodzieży, a porywające kazanie wygłosił znakomity kaznodzieja **ks. prob. Wilemski** z Orzechowa. Kazanie złotoustego kaznodziei wywarło na wiernych niezapomniane wrażenie.

Po południu nieszpory odprawił **ks. Szmagliński** z Papowa Biskupiego.

— **Toruń.** (Katastrofa lotnicza). Dnia 8 b. m. około godz. 17-ej na lotnisku 4 p. lotn. w Toruniu zdarzyła się katastrofa lotnicza. W czasie lotu ćwiczebnego samolot wojskowy spadł z wysokości 50 mtr. na ziemię. Znajdujący się w samolocie ppor. pilat Królikowski Kazimierz oraz młodszy maszynista wojskowy Józef Romański ponieśli śmierć na miejscu. Samolot uległ zupełnemu zniszczeniu.

— **Chojnice.** (Nieudała jazda na gapę). Przy zdawaniu pociągu przez naszych urzędników kolejowych Niemcom spostrzeżono, że na wagonie otwartym z samochodu wychyla się jakaś ludzka głowa. Natychmiast przeprowadzono rewizję i przychwycono dwóch mężczyzn. Nazywają się: Józef Kalisz, bez stałego miejsca zamieszkania i Filip Stumm z Mannheim, Baden. W Malborgu wsiedli do pociągu, zdążającego przez Pomorze do Berlina i zajechali szczęśliwie aż do Chojnic.

— **Wiele,** powiat chojnicki. (Stary grobowiec). Przy kopaniu grobów na miejscowym cmentarzu natrafiono na grobowiec z urnami i w nich znajdującemi się przedmiotami z czasów przedhistorycznych. Wykopaliska te są nowym dowodem, że Pomorze było odwiecznie zamieszkiwane przez ludy słowiańskie.

— **Czerniewice, pow. toruński.** (Pożar zakładu kąpielowego). Dnia 7 bm. z nieznanej przyczyny powstał pożar w zakładach kąpielowych (własn. p. Modrzejewskiego) w Czerniewicach (pow. toruński).

Na miejsce pożaru przybyła niezwłocznie zawezwana straż pożarna z Torunia i Złotorji, która akcję ratunkową ograniczyć musiała do zabezpieczenia sąsiednich budynków, bowiem zakład kąpielowy stał cały w płomieniach. Spaliło się całe urządzenie zakładu kąpielowego wraz z cennemi aparatami i basenami do butelkowania oraz wszystkie rzeczy i przedmioty zamieszkałych tam kuracjuszy. Pozatem spaliło się 50 stołów, 200 krzeseł, łóżka i inne przedmioty.

Pożar ugaszono o północy. Straty wynoszą 150 tysięcy złotych. Przyczyna pożaru dotychczas nieznana.

W akcji ratunkowej oprócz straży pożarnej wzięli czynny udział harcerze, obozujący w Aleksandrowie Kujawskim.

— **Lubawa.** (Pogruchotany kolejarz). We czwartek, dnia 7 bm. kolejarz Krause przy przetaczaniu wozów osobowych dostał się tak nieszczęśliwie pod koła wagonu osobowego, że uszedł z pogruchotaną prawą nogą i uciętemi palcami u lewej. Nieszczęśliwy kolejarz zaledwie od dwu miesięcy jest żonaty.

— **Chełmno.** (Wół stratował starca). Na pastwisku wsi Wołowice pow. chełmińskiego wydarzył się tragiczny wypadek. Oto pasący się wół rzucił się na przechodzącego 80-letniego starca Wawrzyńca Kołtuna, przewrócił go na ziemię i stratował tak, że starzec niebawem wyzionął ducha.

— **Działdowo.** (Rzuciła się pod pociąg). Między Rybnem a Tuczkami pod Działdowem rzuciła się 24-letnia Otylja Kramkowska z Rybna pod pociąg; koła lokomotywy odcięły i zmiażdżyły jej głowę i zdruzgotały ręce nieszczęśliwej. Przyczyną rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy.

— **Tczew.** (Utonięcia). Podczas kąpieli w otwartej Wiśle utonął niejaki Szulkowski. Drugą ofiarą kąpieli stał się pomocnik handlowy kupca p. Lipińskiego z Kościerzyny, który zaraz po obiedzie udał się do jeziora w Szarlotkach. Lekarz stwierdził śmierć na udar serca.

— **Kartuzy (Kaszuby).** (Żyto już wyrasta). Żniwa na Kaszubach rozpoczęto od dwóch tygodni, lecz prawie codzienne opady deszczowe nie pozwalają sprzętu żyta z pola dokonać. Miejscami żyto już wyrasta. Jeżeli pogoda wkrótce się nie zmieni, obawiać się trzeba, że żyto wszystko zmarnieje.

— **Ogorzeliny, pow. chojnicki.** (Krowa w studni). Krowa gospodarza Osterhoffa weszła na nakrycie studni, które pod jej ciężarem załamało się i krowa runęła w dół. Po kilkugodzinnej pracy zdołano ją wydostać na powierzchnię żywą.

— **Kożyczkowo, pow. kartuski. (Pomorze).** (Po 14 latach dał znać o sobie). Gospodarz Jan Kwidzyński, otrzymał list od brata swego Teofila, którego od 14 lat uważano za zmarłego. Teofil K. służył w czasie wojny światowej w armji niemieckiej. W roku 1916 dostał się do niewoli rosyjskiej. Obecnie przebywa na dalekiej Syberji. Tam ożenił się i dorobił skromnego gospodarstwa, gdzie z żoną i czworgiem dzieci żyje w skrajnej nędzy. Jak wynika z listu, nie wie on, jak zakończyła się wojna, że istnieje wolna Polska i że Pomorze wróciło do Macierzy. Rodzinę prosi o wydostanie go z Bolszewji, gdyż gorąco pragnie wrócić do stron rodzinnych.

— **Pogódki, pow. kościerski.** (Pożar od uderzenia pioruna). W czwartek, 7 bm. wieczorem przechodziła nad wioską naszą ciężka burza z ulewnym deszczem. Podczas nawałnicy grom uderzył w dom mieszkalny krawca p. J. Reichy, wzniecając pożar. Piorun wpadł kominem do kuchni, gdzie dotkliwie poparzył jedną z starszych córek p. R. Zdołano uratować prawie wszystkie meble i sprzęty, natomiast spaliło się wszystko siano i wymłócone zboże, które było na strychu. Szkody są znaczne, bo p. Reich jest nisko ubezpieczony. Szczęście, że nie było większego wiatru, gdyż: czemu sąsiednie domy słomą kryte ocalały. Ogień stłumiono przy pomocy tutejszej sikawki, która dość późno przybyła. Do reszty ugaszono pożar na drugi dzień przed południem. Dał się odczuć brak wody gdyż tylko 2 gospodarzy odległych oraz z tutejszego folwarku kilka koni stawiono, reszta zaś gospodarzy czuje się widocznie zwolniona od obowiązku stawienia zaprzęgów do wody. Nie było też prawdziwego alarmu, bo tuby potrzebnej do tego gmina nie posiada.

Z CAŁEJ POLSKI

— **Bydgoszcz.** (Skutki przechowywania pieniędzy w domu). P. Karolinie Kozłównie skradł jakiś nieznany złodziej 500-złotowy banknot, który miała schowany w łóżku pod siennikiem.

— **Gniezno.** (Zwłoki noworodka). W lesie miejskim miasta Gniezna pomiędzy Pustachową a Gębarzewem znaleziono w zagajniku zwłoki noworodka. Komisja sądowa stwierdziła, że zwłoki leżały tamże od kilku miesięcy.

— **Godziembowo, pow. inowrocławski.** (Bandyta postrzelił służącą). W Godziembowie nieznani ludzie włamali do rzeźnika Władysława Oślizłego. Zostali spłoszeni przez służącą Karolinę Sokiewiczównę. Dziewczyna padła jednak ofiarą, gdyż zbrodniarze postrzelili ją ciężko.

— **Poznań.** (Blacharz fałszował 1-złotówki). Policja przeprowadziła rewizję w warsztacie mistrza blacharskiego Jana Ciesielskiego w Poznaniu, podejrzanego o fałszerstwo monet. Podczas tej rewizji znaleziono taśmę metalową niklową, z której Ciesielski wycinał krążki wielkości monety jednozłotowej. Przyznał się on w zupełności do podrabiania, twierdząc jednak, że nie puszczał falsyfikatów w obieg, gdyż były bardzo nieudolne. Fałszerza odstawiono do więzienia sądowego.

— **Żabikowo pod Poznaniem.** (Zapewne wódka doprowadziła do tego). W czasie zabawy w Żabikowie pod Poznaniem wybuchła między uczestnikami bójka, w czasie której Władysław Czysz z Poznania, zraniony został tak silnie, że zmarł zanim zdołano zawezwać pogotowie. Sprawcy zbrodni zbiegli.

— **Stary Dwór, pow. koźmiński.** (Zamordował zięcia). W Starym Dworze, powstała na tle nieporozumień majątkowych bójka u gospodarza Franciszka Rzepczyńskiego, który wystrzałem z rewolweru zabił swego zięcia, Kazimierza Pawłowskiego. Oto przykład, do czego doprowadzają kłótnie i porywczość. Człowiek stał się mordercą. W uniesieniu zabił swego zięcia. Sumienie będzie miał nieczyste przez całe życie. Piętno mordercy nie zatrze się. Oprócz tego grozi mu kaźń więzienna. Ludzie kochani! Czy nie można spraw spornych załatwiać spokojnie, z zimną krwią i sprawiedliwie?

— **Zakopane.** (Tajemnicze morderstwo pod Zakopanem). Dnia 11 sierpnia b. r. pasterze, pasący bydło na Boczaniu nad Kuźnicami znaleźli w zrębie leżące twarzą ku ziemi zwłoki jakiegoś mężczyzny. Zawiadomiona o tem policja po spisaniu protokółu i zbadaniu terenu, zwłoki odstawiła do kostnicy. Stan rozkładu (przypuszczalnie zwłoki leżały około 2 miesięcy) i brak wszelkich dokumentów nie pozwalają zidentyfikować trupa, który, jak wskazuje na to znaleziony w pobliżu nóż, jest ofiarą morderstwa. Sekcja zwłok ustali przyczynę śmierci.

— **Białystok.** (Pokąsani przez wściekłego cielaka). We wsi Ruszczany zdarzył się wypadek pokąsania przez wściekłego cielaka kilku osób. Jak zeznał właściciel cielęcia, Antoni Zinówka, cielaka przed trzema tygodniami pokąsał wściekły pies. Niewłaściwie leczone cielę dostało ataku wścieklizny, w którym pogryzło spotkanych na drodze wieśniaków. Pokąsanych odwieziono do szpitala rejonowego.

— **Piotrków.** (Tajemnicze zwłoki na olszynie). Onegdaj w godzinach popołudniowych, na łąkach majątku państwowego Bogusławice pod Piotrkowem, znaleziono wiszące na drzewie (olszynie) zwłoki mężczyzny, w wieku lat 60 do 70.

Trup wisiał już prawdopodobnie już od kilku dni, znajdował się już bowiem w stanie sześciowego rozkładu.

Nazwiska samobójcy, mimo usilnych starań policji, nie udało się dotąd stwierdzić.

WIADOMOŚCI Z KOWALEWA

„MŁOCENIE SŁOMY PRZEZ RADĘ MIEJSKĄ“.

Sprawa kanalizacji od kilku lat walkuje się między Radą Miejską a Magistratem.

Plany są gotowe, a nawet zatwierdzone przez Województwo, kupiono już nawet materjał pod kanalizację za kilka tysięcy złotych. Zdawaćby się mogło, że w związku z temi poczynaniami sprawa ta pójdzie na tory realizacji. Ale nie. Rada Miejska, wiedząc doskonale o potrzebie kanalizacji, odwleka sprawę rozpoczęcia budowy. Ostatnio nawet sprawę tę odroczyła Rada Miejska do następnego zebrania. Materjały leżą bezużytecznie i niszczą się.

Odwlekanie sprawy budowy kanalizacji — to naprawdę „młócenie słomy“. Czas najwyższy zabrać się do budowy kanalizacji, która podniesie naprawdę stan sanitarny miasta,, zmniejszą się choroby zaraźliwe...

Z EKRANU.

KINO — SŁOŃCE

W SZPONACH AZJATÓW.

Tom Davis, za hulaszcze życie wypędzony przez ojca z domu, zostaje reporterem. Podczas swej pracy dziennikarskiej, Tom poznaje młodziutką Krystynę Malone, tancerkę z kabaretu. Dziewczyna pokochała młodzieńca całą duszą, lecz Tom, w przekonaniu, że nie ma prawa pojąć dziewczyny za żonę, szydderstwem ostudza jej zapały. Rozżalona Krystyna wyjeżdża z trupą teatralną do Chin. Wkrótce Tom, gnany tęsknotą, wyjeżdża na poszukiwanie swojej ukochanej. Tymczasem w Sankingu, gdzie obecnie występuje Krystyna, zostaje skrytobójczo zamordowany miejscowy gubernator. Chińczycy, aby ukryć prawdziwego winowajcę, oskarżają o zbrodnię Krystynę i nieszczęsne dziewczę zostaje skazane na śmierć. Lecz Davis wporę przybywa z pomocą i ratuje ukochaną z rąk okrutnych Azjatów.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Baczność Młodzież Męska!** Stowarzyszenie bierze gremjalny udział w uroczystości 10-lecia „Cudu Wisły“, t. j. w piątek, dnia 15 bm., wobec czego uprasza się o stawienie się wszystkich w tym dniu o godz. 9-tej przed południem w „Ognisku“.

„Gotów!“ **Zarząd.**

— **Towarzystwo Ludowe** bierze gremjalny udział w święcie „Cudu Wisły“. Zbiórka o godzinie 9,30 na Luksusie.

— **Straż Ogniowa** weźmie gremjalny udział w święcie w piątek. Zbiórka w Strażnicy o 9,30.

— **Zebranie Towarzystwa Ludowego** odbędzie się **w niedzielę, dnia 17-go bm.** zaraz po nieszporach w wikarjówce. Wykład pod tytułem: Pamiętny dzień „Cudu nad Wisłą“ wygłosi **ks. kleryk Ratzki.** Ze względu na **ważność spraw,** przybycie wszystkich członków konieczne. **Zarząd.**

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski“ B. Szczuka — Wąbrzeźno.
Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno.
Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Przetarg przymusowy

Dnia 18. 8. 30. r. o godz. 10 p. poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u. p. **Stefana Buszczyńskiego w Mgowie**

około 200 mórg pszenicy na pniu, 7 źrebaków, szafę żelazną, maszynę do pisania, klacz, 21 cielaków i około 20 ctr. nasion buraczanych.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 18. 8. 30. r. o g. 11,30 p. poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Z. Kossobudzkiego w Mgowie**

kredens.

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy.

Dnia 16. 8. 30 r. o g. 2 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: **u p. Antoniego Rudnickiego w Gzikach**

14 tuczników, fortepian, kanapę, 2 fotele, stół, lustro, radjoodbiornik, fonaslkę

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 16. 8. br. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: **u p. Heleny Marasińskiej w Czystochlebiu**

nocny stolik z płytą marmurową.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 18. 8. o godz. 3-ciej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: **u p. Wilhelma Röhricha w Porusach**

szafę żelazną.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 16. 8. br. o godz. 3 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: **u p. Addrzeja Kochanka w Polku**

2 maciory (prośne) .

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 18. 8. br. o godz. 1 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Franciszka i Eleonory Sęków w Bągarcie**

około 5 mórg. jęczmienia na pniu i 3 prosiaki.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

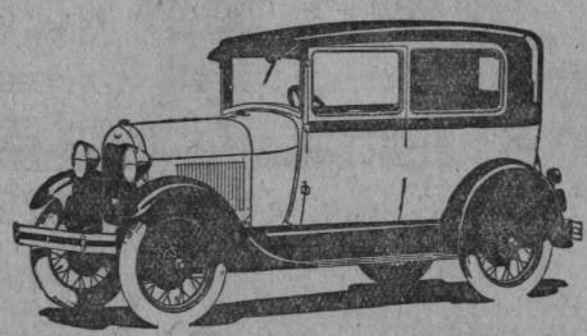
W poniedziałek, dnia 18. 8. br. o godz. 14. 30 sprzedam w **Dylewie** najwięcej dającemu za gotówkę

bibljotekę dębową.

Zbiórka licytantów przy cegielni.

Rogowski, komornik sąd. Kowalewo

NOWY FORD



Nowy Ford »TUDOR« Sedan

Wytworny wygląd, silna konstrukcja. Wóz, stojący na poziomie najtrudniejszych zadań. Wyposażony w stalową karoserję, sześcio-hamulcowy system, szybę ochronną z nierozpryskującego się szkła "Triplex", szerokie drzwi, zapewniające wygodny dostęp do wnętrza. Dość miejsca na 5 osób. Silnik rozwija moc 40 KM. Niespotykana akceleracja i łatwość prowadzenia. —

Ford

J. KLEIN — Tczew, ul. Hallera

Fabryka karoseryj towarowych i autobusowych

Komunalna Kasa Oszczędności m. Wąbrzeźna

w Wąbrzeźnie Pom. ul. Wolności 62 w ratuszu

Rok założenia 1884

Instytucja bankowa prawa publicznego o pupilarnej pewności

Płaci od złożonych w niej wkładów

za wypow. dziennem 6 0/0 rocznie
„ „ 1 mies. 7 % „
„ „ 3 mies. 8 % „
„ „ 1/2 roczn. 9 % „
„ „ rocznem 10 % „

a za pieniądze w tej Kasie złożone odpowiada miasto swoim majątkiem.

Wkłady do zł 5.000 są wolne od podatku od kapitałów i rent

Przyjmuje weksle do dyskonta, dokumenty i weksle do inkasa udziela kredytu i załatwia wszelkie sprawy bankowe.

4 okna wystawowe, 1 witraż,

różne regały sklepowe i stoły

sprzeda zaraz

ST. ŻURALSKI

KOLEJOWA 2

Przetarg ofertowy.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie ogłasza niniejszem publiczny przetarg na wykonanie prac brukarskich około 4000 m² bruku i 6000 m² bruczku.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z odpowiednim napisem należy składać w niżej podpisanym urzędzie **do dnia 29. VIII. r. b. godz. 10-tej przed poł.**, o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Kosztorysy ofertowe otrzymać można za opłatą 2,— zł. w niżej podpisanym urzędzie, w którym można również otrzymać bliższe informacje.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, podział prac pomiędzy kilku oferentów lub nieuwzględnienie żadnej oferty.

Wąbrzeźno, dnia 13 sierpnia 1930 r.

Wydział Powiatowy - Zarząd Dróg.

OBROŃCA PRYWATNY

chcąc się osiedlić w Golubiu, Kowalewie lub Wąbrzeźnie poszukuje mieszkania 2 pokoje z kuchnią możliwie blisko Sądu.

Łaskawe zgłosz. z podaniem ceny dzierżawy skierować do Administracji „Gł. Wąbrz." pod nr 100.

Stemple kauczukowe i metalowe
Szyldy mosiężne na drzwi i firmowe
każdej wielkości i formatu
po cenach najtańszych
poleca
Głos Wąbrzeski
Wąbrzeźno

Gospodarstwo

24-ro morgowe

z kompletnym żywym i martwym inwentarzem zaraz do sprzedania. Adres wskaże Eks. Głosu

Baczność! Okazja! Z powodu przesiedlenia urzędnik

SPRZEDA bardzo dobry

DOM

w Lynarczyku pod Grudziądzem. Policja w Lynarczyku wskaże go. Cena i wpłata podług ugody. Zgłoszenia przyjmuje

Teofil Kowalski w Płużnicy

pow. Wąbrzeźno — tel. 6

Wszelkie prace

malarskie

wykonuje solidnie, fachowo, po cenach konkurencyjnych

OŁTUSZEWSKI

Wolności 55.

Żądaj

wszędzie

Głos Wąbrzeski

Potrzebny

CHŁOPAK

do koni i do wszelkich innych prac, od 16—22 lat

St. Załeński

Wałyczyk.

KINO **SŁOŃCE** KINO

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

W czwartek, dnia 14 bm. o godz. 8,45 i w piątek, d. 15 bm. dwa seanse o godz. 6,30 i 8,45 wieczorem

zabłyśnie na naszym ekranie, niezapomniany odtwórca

Dzwonnika z Notre Dame LON CHANEY

w filmie pod tytułem

Bicz Boży

w pozostałych rolach głównych synna ANITA PAGE, MAE BUSCH, POLLY MORAN i WEELER OAKMAN.

W sobotę, dnia 16 bm. o godz. 8,45 i w niedzielę, dnia 17 bm. dwa seanse o godz. 6,30 i 8,45 wiecz.,

film ze słynnym bohaterem niezapomnianego filmu

„Zapomnisz o mnie" WILJAM HEINES

pod tytułem

W SZPONACH AZJATÓW

Zapowiadamy

JAD POKUSY MIŁOSNEJ Z PAWŁEM RICHTEREM I EWĄ GREY.